

Emilia Dolata

Twarz ludzka jako instrument budowania relacji interpersonalnych

The human face as an instrument of creating interpersonal relationships

Zakład Psychologii Ogólnej i Klinicznej Uniwersytetu w Białymstoku

Wprowadzenie

Spotkanie z drugą osobą wyzwala u ludzi pytania: kim jest ten człowiek, jaki jest, jak się zachowuje i dlaczego właśnie tak? Odpowiedzi są tu wypadkową faktów docierających w interakcji, oraz świadomie, lub częściej, nie do końca świadomie przyjętej koncepcji człowieka. Powszechnie nabierają szczególnego znaczenia zwłaszcza w sytuacji gdy ważnym elementem pełnionej roli zawodowej jest ciągły kontakt z drugim człowiekiem.

Wiele ról zawodowych bazuje na modelach naturalistycznych, w których człowiek – nie do końca podmiot, a często raczej przedmiot – determinowany jest przez zbiór obiektywnych, niezależnych od niego czynników regulujących (taką propozycję stanowi koncepcja psychodynamiczna, behawioralna, socjobiologiczna, poznawcza) (22, 35). W ten sposób pojmowana jednostka jest jednoznaczna, zrozumiała, przewidywalna; można ją diagnozować, modelować, transformować, kontrolować, można też poddać ją manipulacjom.

Jak trafnie jednak zauważa Straś-Romanowska „im bardziej nasilają się w historii społeczeństw, a także w życiu pojedynczych osób, zewnętrzne próby uprzedmiotowienia człowieka, tym ostrzej zarysowuje się podmiotowy wymiar jego istoty” (35, s. 21). Istotę tę stanowi niepowtarzalność, kreatywność, transcendowanie siebie, wolność, godność, poszukiwanie

sensu, samoświadomość. Nienaturalistyczne, czyli humanistyczne (personalistyczne, fenomenologiczne, egzystencjalne) ujęcie osoby, domaga się traktowania jednostki ludzkiej w płaszczyźnie jej subiektywnych przeżyć i wyborów. Subiektywny świat pragnie zrozumienia, które z jednej strony pozwoli na pełniejsze porozumienie, z drugiej zaś jest szansą na przewycięzenie problemów jednostki poprzez pomoc w doskonaleniu jej istoty (37). Dopiero poprzez przyjęcie postawy rozumiejącej jesteśmy w stanie postrześć drugiego tak, jak to wyraził Kluckhohn „Każdy człowiek jest pod pewnym względem: taki, jak wszyscy inni ludzie; taki, jak niektórzy inni; taki, jak nikt inny” (38).

Cel pracy

Głównym zamierzeniem analiz jest ukazanie znaczenia, jakie w realizacji postawy humanistycznej i postulatu humanistycznego rozumienia odgrywa twarz ludzka. Moim zamysłem nie jest stworzenie „poradnika komunikowania się twarzą”. Takie prace już powstały, a ich przekład na codzienną praktykę, chociaż prosty – najczęściej okazuje się mało efektywny. Dzieje się tak głównie za sprawą preferowania deskryptywnego poziomu analizy, bez prób wniknięcia w mechanizmy – dzięki temu wiemy co i w jaki sposób mamy zrobić, by komunikacja była dobra, ale nie wiemy dlaczego.

Tymczasem w „sztuce twarzy”, jak w każdej sztuce, obok sprawności technicznej konieczna jest szczególna wrażliwość, którą nabywa się poprzez poznawanie i zrozumienie subtelności instrumentu i tego, co pozwala z siebie wydobyć. Chcąc przybliżyć tajniki tej sztuki, jako poziom analiz przyjmuję poziom funkcjonalny.

Postawa humanistyczna warunkiem koniecznym współczesnej opieki medycznej

Postulat humanistycznego rozumienia nie jest i nie może być tylko postulatem teoretycznym. Stanowi on odpowiedź na lawinowo narastające problemy egzystencjalne, z którymi boryka się współczesny człowiek; problemy, które w sposób szczególny intensyfikują się i nabierają znaczenia w takich sytuacjach jak ból, cierpienie, samotność, choroba czy śmierć. Tymczasem, jak zauważa w swych rozważaniach o etyce w medycynie wybitny bioetyk Gillon, nakazy zasady czynienia dobra takie jak życzliwość, ciepło, zainteresowanie, uprzejmość, coraz bardziej tracą na wartości, a miejsce ich zajmuje skłonność do manifestowania obojętności i lekceważenia (14). Dlatego też współczesne modele opieki medycznej w sposób szczególny akcentują znaczenie postawy humanistycznej.

Ideę taką propagował Antoni Kępiński, twierdząc, że pierwowzorem poznania humanistycznego jest relacja dziecko – matka. Tezę tę wzmacnia kolejna analogia autora – w sieci odniesień pacjenta jego relacje z lekarzem tworzą układ typu dziecko – ojciec, natomiast z pielęgniarką – układ dziecko – matka (17, 18).

Płaszczyzną stwarzającą szczególne możliwości ujawniania postawy humanistycznej jest realizacja funkcji terapeutycznych, stanowiących główne elementy formalne roli zawodowej w służbie zdrowia. Działalność terapeutyczna pojmowana jest jako system poczynań zmierzających do odrzucenia przez pacjenta niewłaściwych dla jego zdrowia wzorów myślenia i zachowania (31). To bardzo trudne zadanie, zwłaszcza że wraz z przyjęciem nowej perspektywy podejście humanistyczne redefiniuje pojęcia zdrowia i choroby. Istotą tej zmiany stanowi zastąpienie statyczno-statystycznego pojmowania zdrowia jako

braku objawów patologicznych rozumieniem dynamicznym, zgodnie z którym zdrowie stanowi szeroko pojętą zdolność tworzenia i rozwijania siebie (7, 30).

Aktywność terapeutyczna wymaga odczytania oczekiwań pacjenta, silnie sprzężonych ze stanem potrzeb i emocji. Choroba przeżywana jest zwykle jako sytuacja zagrażająca poczuciu godności, siły, tożsamości, własnej wartości, możliwości rozwoju, autonomii, bezpieczeństwa. Taki stan wyzwala silne emocje – lęk, apatię, bezsilność, a często też złość i wrogość, wzmacniane dodatkowo niejasnością i niezrozumieniem sytuacji. Stąd różnorodność oczekiwań pacjenta; stąd też wielość ról, tych pozaformalnych, które w interakcji z nim muszą zostać przyjęte przez personel medyczny – obcego, źródła informacji, nauczyciela, przywódcy, zastępcy, konsultanta (31). Realizacja każdej z nich wymaga wielu umiejętności społecznych – zwłaszcza skutecznego komunikowania się.

Znaczenie twarzy w komunikacji interpersonalnej

Tradycyjne modele naturalistyczne szczególne znaczenie przypisują słowu. W podejściu humanistycznym, zwłaszcza gdy chodzi o budowanie dobrych relacji, ogromnej wagi nabiera komunikacja bez słów. Dzięki niej ujawniamy to co chcemy, a poprzez słowa nie potrafimy ale i przeciwnie – to czego nie chcemy ujawnić, chociaż moglibyśmy to w prosty sposób zwerbalizować.

Komunikacja niewerbalna opiera się na wielu aktach takich jak gesty, ruchy wyrazowe twarzy, dotyk i kontakt fizyczny, wygląd zewnętrzny, dźwięki paralingwistyczne, styl wokalizacji, pozycja ciała, spojrzenia i ich wymiana, organizacja przestrzeni, dystans fizyczny (25). Czyniąc przedmiotem dalszych analiz twarz, nie umniejszam znaczenia pozostałych form komunikowania się.

Należy postawić pytanie dlaczego twarz jest tak ważna w komunikacji interpersonalnej? Odpowiedź na to pytanie jest wielowątkowa – zacznijmy od rozważań filozoficznych Levinasa: „Skóra twarzy pozostaje w najwyższym stopniu naga, w najwyższym stopniu obnażona (...) w twarzy zawarte jest istotne ubóstwo. Dowodem

na to jest fakt, że usiłuje się zamaskować to ubóstwo” (36). Wprawdzie Goffman w swej koncepcji życia – teatru, „rozciąga” maskę poza twarz, na całego człowieka – odtwórcę roli, to zgodnie z pierwszymi zamysłami konstrukcji maski służyła ona za „przebranie” twarzy. Jako pierwsi maską posługiwali się aktorzy teatrów greckich i my nadal tak czynimy, chociaż nasze maski są z innego tworzywa – najczęściej są one tkane z ruchów ekspresyjnych, starannie dobranych na daną okazję.

Czy maska kłamie? Tak, o ile zgodnie z zamysłem wkładającego ją ma stworzyć ułudę, przeciwieństwo tego, co naprawdę jest. Między maską, a tym co ona maskuje powstaje „coś na kształt przeciwieństwa aksjologicznego” – to co negatywne chce się przedstawić jako pozytywne (36, s.63).

Kontakt z tak „zamaskowaną” twarzą wyzwala lęk – u zamaskowanego przed demaskacją, a u odbiorcy przed tym, co kryje się pod maską. Prowadzi to do „paradoksu maski” – uzyskiwania efektów odwrotnych od zamierzonych (17).

Można też maskę wkładaną na twarz traktować mniej radykalnie – dotyczy to tych sytuacji, gdy prezentowany wyraz ma służyć wydobyciu na jaw właściwości, na posiadaniu których jednostce szczególnie zależy. A zależec może z wielu powodów, wśród których najistotniejsze to wymogi norm społecznych i towarzyskich, wymogi ról i związanych z nimi oczekiwań innych, chęć schlebienia sobie lub imponowania innym (2). Taka maska, chociaż nie wyraża całej prawdy o jednostce, ma pewne walory pozytywne – normalizuje stosunki poprzez wpływ na postawę emocjonalną do aktora i aktora do samego siebie.

Dobry kontakt nie polega na zdjęciu maski, bo to nie jest nawet do końca możliwe. Język mimiczny zawsze pozostanie językiem dublowanym – tekstu i podtekstu, uczuć prawdziwych i udawanych. Kultura uczuciowa, o którą dopominają się humaniści i która jest tak istotna w służbie zdrowia, domaga się zmiany przeżyć, a nie masek (17). Warto też uświadomić sobie fakt, że maska na twarzy jest cienka i uczucie łatwo ją przebija.

Dlaczego maska na twarzy jest tak delikatna? Być może jest nadmiernie „rozciągnięta” – ma ukryć emocję prawdziwą, ukazać fałszywą,

a jednocześnie nie dopuścić do ujawnienia się sygnałów emocji przeżywanych w związku z sytuacją kłamania, takich jak strach, wina czy też radość oszukiwania. Tę trudną sytuację komplikuje dodatkowo fakt, że nie wszystkie mięśnie twarzy podlegają wolicjonalnej kontroli.

Tym, co może zdradzić nosiciela fałszywej maski są na przykład: mikroekspresje – bardzo krótkie, trwające około 0,25 s. pełne, obejmujące całą twarz ruchy wyrazowe ukrywanych emocji; ekspresje „tłumione” – niekompletne wyrazy aktualnie przeżywanych afektów; gwałtownie i z wyraźnym wysiłkiem podejmowane próby stłumienia ekspresji „tłumionych”; oznaki przeżywanych uczuć zawarte w tzw. mięśniach wiarygodnych – głównie ust, oczu, brwi i czoła; asymetria wyrazu; dłuższy okres „wchodzenia” wyrazu na twarz i gwałtowne jego „schodzenie” (10).

Łatwość demaskowania fałszu w ruchach wyrazowych, a przede wszystkim trafność i międzyosobnicza zgodność w zakresie rozpoznawania ekspresji sprawia, że twarzy przypisywane jest bardzo duże znaczenie w wiarygodnym komunikowaniu emocji, zwłaszcza że według sugestii wielu badaczy, ponad połowa tego, co jest w ogóle wyrażane, wyrażane jest poprzez twarz.

Twarz jako źródło wiedzy o emocjach

Twarz, nawet ta przebrana w maskę, ujawnia przeżywany afekt. Warto w tym miejscu zastanowić się, jakie ma to znaczenie w komunikowaniu się ludzi. Spostrzegany wyraz pozwala odbiorcy zorientować się w stanie afektywnym nadawcy – co przeżywa, a co udaje; co jest przeżyciem sytuacyjnym tu i teraz, a co jest przejawem dominującego tonu afektywnego w tym miejsc bolesnych czy skrzywień osobowości. Tak pozyskana wiedza wykorzystywana jest do generowania oczekiwań i zachowań. Poza mimiczna partnera interakcji stanowi też dla nas przesłankę do wnioskowania, jak jesteśmy odbierani, czyli jest swoistym „wyrokiem na patrzącego” (17). Dzięki temu „zwierciadłu społecznemu” możemy modyfikować własne zachowania. Ponadto widok ekspresji może u obserwującego wywołać specyficzną reakcję emocjonalną – empatyczną (np. współczucie na widok smutku),

reaktywną (np. strach na widok złości) czy też indukować stan analogiczny do stanu nadawcy (np. panika, śmiech) (8).

Emitowany wyraz może być także wykorzystany jako komunikat przez samego nadawcę. Zgodnie z hipotezą feedbacku informacje o ruchach mięśni analizowane są przez nasz umysł i stanowią istotną przesłankę wykorzystywaną w generowaniu aspektu fenomenologicznego emocji (1). Zwolennicy idei feedbacku uprzywilejowaną pozycję twarzy tłumaczą tym, że jest ona najbardziej wrażliwą i dominującą częścią ciała, o dużej gęstości reprezentacji neuronalnej; w przeciwieństwie do innych reakcji, mimowolne ruchy wyrazowe oporne są na habituację, a najmniejsze grupy mięśni czy nawet pojedyncze ich egzemplarze mogą kurczyć się na różne sposoby, niezależnie od innych. Ponadto ekspresja twarzy pojawiająca się jako odpowiedź na bodziec jest bardzo szybka, znacznie szybsza od reakcji autonomicznych czy poznawczych (1, 9, 26).

Raz jeszcze podkreślając wysoką sprawność ludzi w zakresie emisji i poznawania ekspresji (co natywnie wiąże z biologicznym jej uwarunkowaniem) pragnę zwrócić uwagę na czynniki, które determinują te funkcje, a przez to mogą wpływać na ich efekty.

Determinanty identyfikacji emocji na podstawie ruchów wyrazowych twarzy

Efekt identyfikacji afektu na bazie wyrazu ekspresyjnego jest funkcją jakości emitowanego wyrazu, właściwości odbiorcy oraz kontekstu, w którym przekaz zachodzi.

Jeśli chodzi o jakość ekspresji, badania dowodzą, że trafniej i szybciej rozpoznawane są wyrazy emocji pozytywnych i wyrazy pozowane (15, 16). Wyraźne obniżenie efektów rozpoznawania ma miejsce wówczas, gdy twarz nadawcy jest drętwa, mało dynamiczna. Okazuje się, że brak elementów dynamicznych silnie wpływa na identyfikację emocji niż manipulacje oświetleniem, kontrastem, wielkością obrazu czy nawet degradacja informacji o przestrzennym układzie cech (29, 40).

Jakość ekspresji wyznaczana jest też przez czynniki charakteryzujące sytuacje społeczne takie jak liczebność uczestników interakcji, ich

status, zadania, wiek, płeć, pełnione role (39). O kierunku wpływu wymienionych zmiennych w dużej mierze decydują zasady nabywane w procesie socjalizacji, określające jaką ekspresję do kogo i kiedy można przesłać. To właśnie specyfika socjalizacji leży u podłoża większej ekspresywności kobiet i większej jednoznaczności ich wyrazów (39).

Interesujące badania dotyczą wpływu oceny partnera interakcji w kategoriach przyjacielski – wrogi. Postrzeganie partnera jako osoby przyjaznej prowadzi do traktowania go jako podzielającego nasze doświadczenia, co z kolei wyzwała tendencję do naśladowania reakcji w tym – reakcji mimicznych. Konfrontacja z osobą wrogą wyzwała przeciwny wzorzec atrybucji cech i tendencji do zachowań. Naśladowanie osób ocenianych jako przyjazne jest szczególnie wyraźne w przypadku wyrazów emocji pozytywnych; co więcej – obecność tych osób wpływa na wyraźne hamowanie ekspresji związanych ze stymulacją bólową. Gdy odbiorca we wstępnym kontakcie ma trudności z dokonaniem oceny partnera w kategoriach przyjazny – wrogi, a także gdy nie jest w stanie przewidzieć charakteru przyszłych odniesień – hamuje wszelkie ruchy wyrazowe.

Szczególnie znaczący jest kolejny wyznacznik jakości emitowanego wyrazu – stan zdrowia nadawcy, zwłaszcza zdrowia psychicznego. Przykładem mogą tu być analizy Krause i Kringa (20, 21) przeprowadzone wśród osób z diagnozą schizofrenii. Chorzy ci emitują ruchy wyrazowe zbliżone do osób zdrowych, ale z wyraźną przewagą ekspresywności w dolnej połowie twarzy i z niezbornością dynamiczną części twarzy konstytuujących. Konsekwencją tego jest efekt, który najogólniej można zinterpretować jako „zwiększenie dystansu”, a ponadto pojawia się trudność z wyrażaniem takich stanów jak radość, strach, smutek, zdziwienie. Brak dynamiki górnej połowy twarzy oznacza też zubożenie ruchów współtowarzyszących konwersacji.

Specyficzne właściwości języka mimicznego określone zostały wśród osób z dysfunkcjami w sferze afektywnej. Naatanen (23) w badaniach aleksytymików zaobserwował niezborność pomiędzy samopercepcją przeżywanego afektu a aktywnością mięśni twarzy (wyprzedzenie czasowe wyrazu w stosunku do odczucia), co

wskazuje na odrzucanie uwzględniania w samo-
obserwacji fizjologicznych przesłanek emocji
dostarczanych przez twarz (23).

Rozbieżność wyrazu i przeżycia nie jest
jednak własnością typową we wszelkich trudnoś-
ciach emocjonalnych – nie stwierdzono jej np.
w badaniach osób z diagnozą – stres posttrau-
matyczny (5).

Osoby charakteryzujące się wysokim poziomem
odczuwanej wrogości (zwłaszcza gdy jest
ona skorelowana z obniżoną postawą obronną)
emitują dużo wyrazów pogardy i wbrew potocz-
nym opiniom – niewiele wyrazów złości (32).
Swoiste formy wyrazowe obserwuje się też
u osób z padaczką (szczególnie u dzieci) –
ekspresje pozytywne, zwłaszcza intensywne, nie
są eksponowane w odniesieniach społecznych,
tak jak to ma miejsce w normie, lecz przede
wszystkim w sytuacji zwracania się z prośbą
o pomoc lub pozyskanie czegoś (5). I jeszcze
jedna grupa – osób uzależnionych od narkoty-
ków. Wzrost aktywności mięśni twarzy (zwłaszcza
mięśni zygomatycznych) jest u nich silnie
skorelowany z siłą głodu narkotycznego (24).

Jak wcześniej wspomniałam, sprawność iden-
tyfikacji wyrazu, chociaż w dużej mierze zależna
od jego jakości, determinowana jest także przez
właściwości odbiorcy. W licznych badaniach
stwierdzono między innymi, że sprawność roz-
poznawania rośnie wraz z wiekiem, zależna jest
od płci odbiorcy (dominacja kobiet), poziomu
wewnętrznej kontroli i self-monitoringu (19, 28).
Wśród zmiennych natury psychologicznej szcze-
gólnie znaczenie przypisywane jest nastrojowi
odbiorcy. Czynniki te wpływają na interpretację
odbieranych ekspresji poprzez ułatwianie selektywnego
przypominania informacji, selektywne kodowanie i koncentrowanie uwagi na
zbieżnych elementach sytuacji oraz torowanie
asocjacji. Oznacza to, że nastrój dokonuje
aktywacji spójnych z nim kategorii, co czyni je
dominującymi w interpretacji wyrazu (12, 13).

Badania empiryczne osób z zaburzeniami
w sferze afektywnej (takimi jak fobie, uzależnienia,
zachowania przestępcze, schizofrenia, depresja)
potwierdzają tezę o wpływie dominującego
tonu afektywnego na sprawność i trafność
dekodowania ekspresji oraz preferencje określo-
nych grup ruchów wyrazowych (wykazano np. że
schizofrenicy preferują szczęście, osoby depre-

syjne – smutek, a obie grupy zdecydowanie nie
lubią wyrazu strachu) (27). W literaturze przed-
miotu coraz częściej efekty wpływu nastroju na
odbiór póż mimicznych wiąże się ze stosowaniem
mechanizmów obronnych – głównie projekcji, za-
przeczenia i myślenia życzeniowego.

Przedstawione determinanty podmiotowe iden-
tyfikacji ekspresji – zarówno te natury poznawczej
jak i afektywnej, odpowiedzialne są za poziom tzw.
indywidualnej wrażliwości na uczucia, w tym – na
ekspresje (29). Wrażliwość ta ma różne aspekty.

Pierwszym z nich jest świadomość ekspresji
twarzy, rozumiana jako dostępność wyrazu i progi
wrażliwości. Brak dostępności może być efektem
sytuacyjnym, wynikającym z odwracania lub
zamykania oczu, odwracania głowy lub całego
ciała, albo stałą charakterystyką jednostki
bądź też przejawem przeżywanego afektu –
depresji, smutku, winy, złości. Progi decydują
o poziomie wrażliwości. Wysoce wrażliwi obser-
watorzy są w stanie zanotować bardzo subtelne
i ulotne sygnały płynące z twarzy. Deficyt wrażli-
wości może obejmować wszelkie wejścia sygnałowe,
lub też przyjmuje on postać fragmentaryczną
(np. odnosi się tylko do wskazówek twarzowych,
a do innych kanałów niewerbalnych nie, albo
zawęża się do sygnałów ekspresyjnych, a wów-
czas wskazówki jednych emocji są bardzo szybko
wychwytywane, innych – nie).

Drugim aspektem wrażliwości na ekspresje
jest trafność interpretacji. Osoby, które nie potrafią
wyłapywać subtelnych, zmiennych wskaźników,
„gubią” niuanse ekspresji, przez co ich inter-
pretacje są uproszczone lub nietrafne. Wyróżnia
się dwa komponenty trafnej interpretacji – wolność
od zniekształceń (głównie od wpływu nastroju,
życzeń, fantazji, mechanizmów obronnych) i
empatii. Brak zdolności empatycznych sprawa,
że jeśli nawet odpoznanie jest trafne, to ma
ono charakter „chłodny”, „przeintelektualizowany”.

Kolejny wyznacznik wrażliwości na ekspresje
– to adekwatność odpowiedzi. Rozumiana jest
ona jako umiejętność odczytania nie tylko wyrazu,
ale i leżącej u jego podstaw intencji nadawcy,
choć ocena tej intencji może nie być zgodna z
odczuciami odbiorcy. Brak adekwatności pro-
wadzi do sądów o arogancji obserwatora.

I wreszcie ostatni aspekt – szybkość odpowie-
dzi. Wrażliwy odbiorca odpowiada szybko na
ekspozowany wyraz (29).

Emisja wyrazu i jego rozpoznawanie zawsze przebiega w określonym kontekście sytuacyjnym. Istnieją kontrowersje co do tego, które wskaźniki – ekspresyjne czy sytuacyjne – mają większy wpływ na identyfikację wyrazu, chociaż większość badaczy twierdzi, że preferowane są informacje płynące z twarzy, a sytuacyjne dostarczają tylko danych precyzujących naturę indywidualnego doświadczenia emocjonalnego nadawcy oraz danych związanych z ewentualnymi implikacjami behawioralnymi dla odbiorcy. Wyjątkiem od tej prawidłowości są sytuacje, w których ekspresje są wysoce ambiwalentne i mniej intensywne od charakterystyk sytuacyjnych (29, 40).

Twarz jako źródło wiedzy pozaafektywnej

Dotychczasowe analizy, które koncentrują się głównie na ruchach wyrazowych twarzy, mogą sugerować, że sygnały emocji stanowią jedyny rodzaj komunikatów przekazywanych przez twarz. Tymczasem ludzka fizjonomia komunikuje znacznie więcej – pozwala ona na zdiagnozowanie znajomości vs nieznanomości, identyfikację osoby znajomej, rozpoznanie płci, wieku, rasy a także ruchów wykonywanych podczas mówienia. Te odmienne typy sygnałów przetwarzane są, jak utrzymują współczesne modele kodowania i dekodowania informacji zawartych w twarzy, w wyizolowanych kanałach systemu poznawczego (11, 41).

Szczególne znaczenie w komunikacji, obok podsystemu ekspresji, przypisywane jest kanałowi zaangażowanemu w rozpoznawanie płci, wieku i rasy. Przetwarzane tam wskaźniki twarzowe nie prowadzą tylko do prostych kategoryzacji społecznych, opartych na wspomnianych kryteriach, ale umożliwiają też (bezpośrednio, a może poprzez kategoryzacje) przypisywanie jednostce trwałych charakterystyk, odnoszących się do jej osobowości, inteligencji, zawodu czy wreszcie fizycznej atrakcyjności – zgodnie z wiarą, że charakter człowieka zawarty jest w jego twarzy.

Spotykamy się tu z pewnym paradoksem – chociaż wiele badań wykazało brak związku między wskaźnikami twarzowymi, a obiektywnymi miarami osobowości, istnieje wysoka zgodność

wnioskowań o osobowości opartych na wizerunku fizjonomii, nawet gdy twarz prezentowana jest tylko w formie fotografii lub schematu. Czyli w sensie obiektywnym wniosek może być nieprawdziwy, ale w sensie subiektywnym przypisywana jest mu wysoka prawdziwość, wspierana dodatkowo podobieństwem wniosków wyprowadzanych przez innych. Najnowsze analizy z zakresu relacji: twarz – atrybucje, odchodzą od kwestii prawdziwości czy trafności wnioskowań, koncentrując się raczej na tym, co jest orzekane.

Stwierdzono wysoką zgodność obserwatorów w zakresie odczytywania takich cech jak: u mężczyzn – dominacja, arogancja, poczucie odpowiedzialności; u kobiet – ciepło emocjonalne; u obu płci – seksowność, poczucie humoru, przyjacielskość, akceptacja społeczna, atrakcyjność fizyczna, inteligencja, wykonywany zawód (warto tu wspomnieć o imponującej zdolności w dokonywaniu rozróżnień przestępców ze względu na ich „specjalność”) (3, 33). Spostrzeżenie partnera jako „nosiciela” wspomnianych cech uaktywnia procesy przetwarzania nowych informacji, generowania oczekiwań i zachowań zgodnie z wytworzonym schematem, co w konsekwencji może doprowadzić do potwierdzenia schematu (efekt samospełniającego się proroctwa).

Wpływ odczytanych na podstawie twarzy charakterystyk osoby obserwowanej jest szczególnie wymowny w przypadku atrakcyjności fizycznej. Analizy empiryczne wykazują, że orzekanie o atrakcyjności opiera się na zarejestrowaniu w twarzy takich charakterystyk jak wyraziście ekspresywność, typowość fizjonomii, obecność „znamion dziecińności” (u kobiet) oraz cech dominacji (u mężczyzn) (33). Dostrzeżenie atrakcyjności uaktywnia proces przypisywania jednostce innych cech, takich jak inteligencja, siła, zrównoważenie, szlachetność, otwartość, wrażliwość, uspołecznienie; ponadto osobom tym prognozowane jest większe szczęście i to w różnych dziedzinach życia (6). Dostrzeżenie atrakcyjności partnera wpływa też na zachowania kierowane względem niego – w tym, jak wykazują badania, na sposób traktowania pacjentów (3). Z drugiej strony osoby nieatrakcyjne fizycznie narażone są na stygmatyzację, przypisywanie im cech negatywnych i negatywne zachowania.

Patologie w rozpoznawaniu twarzy

Ukazując zróżnicowanie sygnałów płynących z twarzy i ich znaczenie w budowaniu kontaktu interpersonalnego, należy wspomnieć i o takich sytuacjach, w których jednostka nie może w pełni lub w ogóle korzystać ze wskazówek zawartych w fizjonomii. Mam na myśli patologie rozpoznawania twarzy. Zaburzenia te mogą być konsekwencją dysfunkcji rozwojowych, psychopatologii lub uszkodzeń mózgu. Mogą one przyjmować różne postaci, i wykazywać różny stopień nasilenia symptomów. Prezentację form patologicznego przetwarzania twarzy ograniczę do bardzo krótkiej ich charakterystyki.

Najczęściej opisywanym zaburzeniem jest prozopagnozja – niezdolność rozpoznawania twarzy osób znajomych. Inną formą, chociaż też połączoną z dysfunkcjami pamięciowymi jest amnezja twarzy – niemożność zapamiętania nowych twarzy przy stosunkowo dobrze zachowanych zdolnościach identyfikacji twarzy wcześniej poznanych. Może się zdarzyć, że twarz zostanie rozpoznana i trafnie skategoryzowana na przykład w zakresie wyrazu emocjonalnego, ale efekty te nie mogą być nazwane – jest to anomia twarzy. Podobną jak trzy wymienione formy genezę (uszkodzenie mózgu) mogą mieć zaburzenia rozpoznawania ekspresji i wieku.

Bardziej zróżnicowane w patogenezie są tzw. metamorfozje – polegają na przekonaniu o istnieniu zmian w twarzy (w jej barwie, konturach, wielkości, odległości) lub jej wyrazie (np. w wymiarach dobry – zły, ładny – brzydki; przyjazny – wrogi). Specyficzną grupę omawianych dysfunkcji stanowią te, które są efektem zaburzeń schematu znane – nieznanne. Zespoły te odnoszą się zwykle do osób znanych i ważnych w sensie emocjonalnym, nie są natomiast przejawiane w kontakcie z jednostkami afektywnie neutralnymi. Przykładem tych patologii jest zespół Capgras (przekonanie, że widziana osoba jest faktycznie kimś innym, jest zastępowana przez dublera), zespół Fregoli (przekonanie o spostrzeganiu określonej osoby, gdy faktycznie obecne są osoby inne, obce) i intermetamorfozje (przekonanie, że osoby dublujące jednostki prawdziwe są do nich podobne, gdyż uległy transformacjom w kogoś innego) (4, 34).

Podsumowanie

Podsumowując swe analizy pragnę raz jeszcze podkreślić, że twarz ludzka stanowi bardzo ważny instrument w budowaniu relacji interpersonalnych. Jest to instrument o wielu możliwościach zarówno jeśli chodzi o wyrażanie siebie jak i „odpoznanie” drugiego człowieka. Sztuka operowania twarzą domaga się pogłębionej refleksji na kształt refleksji rzeźbiarza, aktora, portrecisty a także - a może przede wszystkim – Samarytanina.

Streszczenie

Ważnym elementem realizacji postulatu humanizacji medycyny jest dążenie do budowania właściwych stosunków interpersonalnych przy wykorzystaniu werbalnych i pozawerbalnych środków. Jednym z narzędzi kreacji relacji jest twarz i ją właśnie czynię przedmiotem swych analiz, które przeprowadzam nie tyle na poziomie czysto deskryptywnym co raczej na funkcjonalnym .

Poszukując odpowiedzi na pytanie, dlaczego twarz jest tak znacząca w komunikacji, koncentruję się na jej funkcjach, zwłaszcza w zakresie przekazywania afektu. Szczególnie akcentuję fakt, że zdolności kodowania i dekodowania ekspresji mimicznych mają złożone podłoże i są pochodną wielu determinant wynikających z jakości emitowanego wyrazu, kontekstu emisji oraz właściwości odbiorcy.

Oprócz ruchów wyrazowych istotne znaczenie w budowaniu relacji odgrywają inne rodzaje komunikatów przekazywanych przez twarz, pozwalające na zdiagnozowanie znajomości, identyfikację partnera, rozpoznanie płci, wieku, ruchów towarzyszących mowie. Dane te, jak sugerują współczesne modele, przetwarzane są w przynajmniej częściowo izolowanych kanałach systemu poznawczego.

Słowa kluczowe: **komunikacja niewerbalna, twarz, ekspresja twarzy, rozpoznawanie twarzy**

Summary

An aspiration for building proper interpersonal relationships (using verbal and nonverbal means) is very important element of realisation a postulate of humanitarian medicine. The face is one of the tools of creation so I make this part of body the subject of my analysis which I carry out rather on functional than on descriptive level.

I am looking for the answer on the question: "Why the human face is so meaningful in communication?". I also concentrate on its functions; especially in the scope of passing on an effect. Particularly I emphasize the fact that an ability of coding and encoding facial expressions have complex basis and depend on a lot of factors resulted from the quality of an emitted word, context of emission and the receiver's features.

Accept the gestures other kinds of announcements – those expressed by the face – have serious meaning in building the relationship. Those announcements help in a diagnosis of an acquaintance, identification of the partner, gender, age and movements going with the speech. Above-mentioned data, as suggest the contemporary models, are processed in partly isolated canals of cognitive system.

Key words: **nonverbal communication, face, facial expression, face recognition**

Piśmiennictwo

1. Adelman K. H., Zajonc R. B.: Facial efference and experience of emotion. *Annual Review of Psychology*, 1989, 40, 249–280.
2. Bierach A.: *Komunikacja niewerbalna. Za maską człowieka*. Wydawnictwo Astrum, Wrocław 1997.
3. Brigham J.: Faces and attributions: thoughts on a few central issues. In: Young A. W., H. D. Ellis (ed.) *Handbook of Research on Facial Processing*, North-Holland Press, 1989.
4. Bruyer R.: Disorders of face processing. In: Young A. W., H. D. Ellis (ed.) *Handbook of Research on Facial Processing*, North-Holland Press, 1989.
5. Carlson J., Singelis T., Chemtob C.: Facial EMG responses to combat-related visual stimuli in veterans with and without posttraumatic stress disorder. *Applied Psychophysiology and Biofeedback*, 1997, 4, 247–259.
6. Czapiński J.: *Przesłanki ustosunkowań wobec innych ludzi*. [W:] M. Lewicka (red.): *Psychologia spostrzegania społecznego*. Książka i Wiedza, Warszawa 1985.
7. Dąbrowski K.: *Trud istnienia*. WP, Warszawa 1986.
8. Dimberg U.: Facial reactions to facial expressions. *Psychophysiology*, 1982 19, 640–647.
9. Dimberg U.: Facial reactions to fear-relevant stimuli for subjects high and low in specific fear. *Scandinavian Journal of Psychology*, 1990, 31, 65–69.
10. Ekman P.: *Kłamstwo i jego wykrywanie w biznesie, polityce, małżeństwie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
11. Ellis A., Young A. W.: Repetition priming of face recognition. *Quarterly Journal of Experimental Psychology*, 1987, 2, 193–210.
12. Forgas J.: The influence of mood on perceptions of social interactions. *Journal of Experimental Social Psychology*, 1984, 20, 497–513.
13. Forgas J.: Affective influences on individual and group judgments. *European Journal of Social Psychology*, 1990, 20, 441–453.
14. Gillon R.: *Etyka lekarska*. Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 1997.
15. Hess U., Kleck R. E.: Differentiating emotion elicited and deliberate emotional facial expressions. *European Journal of Social Psychology*, 1990, 20, 369–385.
16. Hess U., Kleck R. E.: The cues decoders use in attempting to differentiate emotion elicited and posed facial expressions. *European Journal of Social Psychology*, 1994, 24, 367–381.
17. Kępiński A.: *Poznanie chorego*. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1989.
18. Kępiński A.: *Samarytanin naszych czasów*. Wydawnictwo Ad vocem, Kraków 1997.
19. Kirouac G., Dore F.: Accuracy of the judgment of facial expression of emotions as a function of sex and level of education. *Journal of Nonverbal Behavior*, 1985, 1, 12–34.
20. Krause R., Steimer E., Wagner G.: Facial expression of schizophrenic patients and their interacting partners. *Psychiatrie*, 1988, 1, 23–29.
21. Kring A., Kerr S., Earnst K.: Schizophrenic patients show facial reactions to emotional facial expressions. *Psychophysiology*, 1999, 2, 186–192.

22. Łukaszewski W.: Psychologiczne koncepcje człowieka. [W:] J. Strelau (red.): Psychologia, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, 2000.
23. Naatanen P., Ryynanen A.: The influence of alexithymic characteristics of the self – perception and facial expression of physiological stress state. *Psychotherapy and Psychosomatics*, 1999, 5, 252–262.
24. Newton T., Khalsadenison M., Gawin F.: The face of craving? Facial muscle EMG and reported craving in abstinent and non-abstinent cocaine users. *Psychiatry Research*, 1997, 1-2, 115–118.
25. Nęcki Z.: Komunikacja międzyludzka. Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996.
26. Nierenberg G., Calero H.: Czytając w człowieku jak w otwartej książce. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1999.
27. Nowicki S., Hartigan M.: Accuracy of facial affect recognition as a function of locus of control orientation and anticipated interpersonal interaction. *Journal of Social Psychology*, 1987, 4, 363–381.
28. Nowicki S., Duke M.: Individual differences in the nonverbal communication of affect. *Journal of Nonverbal Behavior*, 1994, 1, 9–21.
29. Oster H., Daily, Goldenthal P.: Processing facial affect. In: Young A.W., H. D. Ellis (ed.) *Handbook of Research on Facial Processing*, North-Holland Press, 1989.
30. Ostrowska K.: Dynamiczny model normy psychologicznej wyłaniający się z założeń orientacji personalistyczno-egzystencjalnej. [W:] Z. Uchnast (red.): *Norma psychologiczna. Perspektywy spojrzeń*. TN KUL, Lublin 1998.
31. Poznańska S., Płaszewska-Żywko L.: Wybrane modele pielęgniarstwa. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001.
32. Rosenberg E., Ekman P., Blumenthal J.: Facial expression and the affective component of cynical hostility in male coronary heart disease patients. *Health Psychology*, 1998, 4, 376–380.
33. Shepherd J.: The face and social attribution. In: Young A. W., H. D. Ellis (ed.) *Handbook of Research on Facial Processing*, North-Holland Press, 1989.
34. Steuden M.: Zaburzenia rozpoznawania twarzy i zaburzenia pokrewne. [W:] S. Steuden (red.) *Wybrane zagadnienia z psychologii klinicznej*. KUL, Lublin 1992.
35. Straś-Romanowska (red.): *Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej*. PWN, Warszawa–Wrocław 1995.
36. Tischner J.: *Filozofia dramatu*. Paryż: Editions du Dialogue, 1990.
37. Uchnast Z.: *Humanistyczna orientacja w psychologii osobowości*. RW KUL, Lublin 1983.
38. Uchnast Z. (red.): *Norma psychologiczna. Perspektywy spojrzeń*. TN KUL, Lublin 1998.
39. Wagner M., Smith J.: Facial expression in the presence of friends and strangers. *Journal of Nonverbal Behavior*, 1991, 4, 43–67.
40. Wallbot M.: The robustness of communication of emotion via facial expression: emotional recognition from photographs with deteriorated pictorial quality. *European Journal of Social Psychology*, 1991, 21–89.
41. Young W. A., Ellis H. D. (ed.): *Handbook of Research on Face Processing*, North-Holland Press, 1989.

Adres do korespondencji

dr Emilia Dolata
ul.Storczykowa 26/1
15–644 Białystok
e-mail: emidol@wp.pl